


Poznanie Trentowskiego

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

O becznie zajmuję się Trentowskim.  Robię sobie do

Trentowskiego solidny warsztat, taki, jaki robiłem dawniej do Bruna czy Vaniniego. Czyli najpierw scalony skorowidz. Scalony skorowidz wszystkich osób, które wymienia w swoich pracach. Trentowski wprowadził ze sobą do swoich dzieł trzy tysiące innych ludzi. Wszystkich tych, którzy byli mu drodzy, np. poetę Freiligrath'a, najbardziej rewolucyjnego poetę niemieckiego. Pisze o nim: „śliczne wiersze Freiligrath'a". Jak są dyskusje nad tym, jakie poglądy miał Trentowski, to trzeba przede wszystkim zajrzeć do takich jego westchnień: „śliczne wiersze"... Gdyby był konserwatystą, jak się często uważa, to czy napisałby o „ślicznych wierszach" rewolucjonisty? Wątpię.

Zrobiłem aktualnie ponad trzy tysiące fiszek. Na fiszce Hegla jest dwieście stron na których on jest wymieniany. A przy tym sporządzaniu skorowidza próbuję kwalifikować tych ludzi wymienianych przez niego według rozmaitych kategorii, a więc na filozofów i niefilozofów, poetów, muzyków, malarzy, królów, cesarzy, itd. Poza tym interesuje mnie, jak się odnosi do osób, które wymienia. A więc już dzisiaj mogę powiedzieć, że kiedy wymienia największych, to w pierwszej dziesiątce zawsze są Szekspir, Dante, Mickiewicz, Goethe. Jeśli chodzi o największych filozofów to Hegel, Schelling, Fichte, Kant, Leibniz.



Rotteck. Kim był dla Trentowskiego?

Zadałem sobie pytanie: o kim pisze z największym szacunkiem, z największym emocjonalnym zaangażowaniem. I wtedy wyskoczyło nazwisko, o którym nic nie wiedziałem. W polskim wydaniu dali taki przypis do tego nazwiska: „Niemiecki polityk liberalny" — koniec kropka. Ale jak okazało się, że wymienia go w dwudziestu różnych miejscach, kiedy stawia go za wzór osobowy także i dla polskiej młodzieży, jako wzór osobowy dla profesorów uniwersytetu, to coraz bardziej się zastanawiałem. Ten człowiek nazywał się Karl von Rotteck [1]. Był profesorem prawa i historykiem. Był specjalistą od prawa konstytucyjnego. Był prześladowany przez władze, np. za to, że wygłosił przemówienie - rewolucyjne, ponieważ domagał się przestrzegania prawa. Uznano więc, że jest to antypaństwowe przemówienie, bo jeśli ktoś domaga się przestrzegania prawa, to tym samym stwierdza, że jest ono łamane. Za to na osiem lat pozbawiono go katedry.

Marks wyraża się o Rotteck'u niepocholebnie. *Taki naiwny, walczył o konstytucję, to śmieszne, kiedy trzeba obalić władzę królewską, kiedy trzeba utworzyć demokratyczną republikę, to ten prosi monarchów o to, żeby byli łaskawi przestrzegać prawa.* Został ośmieszony. W Polsce Edward Dembowski o Trentowskim sądził, że skoro jest on za monarchią konstytucyjną, nie warto go czytać. Kroński, mój przyjaciel, Tadeusz Juliusz Kroński, autor *Rozważań wokół Hegla*, kwituje Trentowskiego też takim słowem: konserwatysta. Heglista i konserwatysta. Jedno nieprawdziwe i drugie nieprawdziwe.

Trzeba uwzględnić w jakiej sytuacji dany autor działa, przede wszystkim nie można mieć pretensji do Rotteck'a, że nie był marksistą, bo kiedy umarł, to jeszcze żadna praca Marksa się nie ukazała, nie mógł więc znać poglądów Marksa. W owym czasie, kiedy w Wielkim Księstwie Badenii próbowano ustalić jakie istnieją tam warstwy społeczne ze sprzecznymi interesami, to wyróżniano wielką arystokrację, szlachtę, urzędników, następnie właścicieli warsztatów rzemieślniczych i kupców, następnie profesorów, nauczycieli i studentów. Chłopów nie zauważono, bo chłopci nie potrafili wówczas wyartykułować własnych żądań, a robotnicy nie mogli wyeksplikować własnych żądań, bo ich nie było jeszcze w Badenii, tak jak nie było fabryk. W takim układzie działał Rotteck. Nie mógł domagać się republiki socjalistycznej, skoro nie było elementarnych warunków do tego, żeby taką zbudować.

W tej sytuacji domaganie się praw człowieka, przestrzegania konstytucji, to był rewolucyjny program i rewolucja badeńska, jedyna rewolucja w całych dziejach Badenii — Wiosna Ludów, to była rewolucja liberalna, w której właściwie wystąpiły dwie siły ze strony:

liberałowie i z drugiej strony republikanie, demokraci, którzy na razie szli razem. Szli zaś pod hasłami Rotteck'a. Kiedy zapytano ich o program, odpowiedzieli: *Program już ogłosił Rotteck*.

W niemieckich źródłach tak jest o nim napisane: *Najwybitniejszy południowoniemiecki przedstawiciel przedmarcowego liberalizmu*. Program liberalny był tam budowany przez Rotteck'a dla całych południowych Niemiec. Jakie tam były zasady? Przede wszystkim: narody mają swoje prawa, jednostki mają swoje prawa, a zatem jeśli jeden naród zabiera drugiemu narodowi wolność, podbija go, włącza jego terytoria do swoich, to jest to bezprawie. Wobec tego, jeżeli Prusy podbiły Polskę i wcieliły Wielkie Księstwo do Prus, to było to bezprawie [2]. Jeśli więc Polacy walczyli o niepodległość w powstaniu listopadowym, to walczyli o sprawę słuszną, jeżeli szukają schronienia w Niemczech, to witamy ich z otwartymi rękami, jeżeli kilkunastu trafiło do Badenii, to organizujemy uroczyste powitanie. I w czasie tego powitania, z pochodniami, kwiatami przemawiał Rotteck mówiąc: *Walczyliście o wolność, my też walczymy o wolność, i kiedyś wszyscy będziemy wolni*. Za to spotkały go dotkliwie represje ze strony rządu.

Wiosna Ludów wysunęła jednak dwa postulaty: jeden to była konstytucja, a drugi to zjednoczenie Niemiec. W związku z tym zastanawiano się, w jaki sposób Niemcy mają się zjednoczyć. Była myśl taka, że muszą mieć hegemonia, ktoś musi stanąć na czele i podbić innych. I był tylko jeden kandydat do tej roli, mianowicie król pruski. W bardzo interesujący sposób mówi na ten temat Marks. *Kiedy stworzyliśmy związek rewolucyjny, który miał kierować Wiosną Ludów, to musieliśmy przede wszystkim we własnym gronie rozprawić się z dwoma skrzydłami. Jedno skrzydło to byli zwolennicy monarchii pruskiej, a to reakcyjna monarchia. Rządy Prus to rządy policji, rządy cenzury. A z drugiej strony byli Badeńczycy, którzy chcieli zachowania niepodległości wszystkich 39 państw niemieckich. Trzeba było wybierać. Chociaż sympatię budzili ci Badeńczycy, to jednak dalekowzroczna polityka wymagała, żeby na razie zjednoczyć Niemcy pod silnymi rządami, czyli pod rządem pruskim, stworzyć jednolite państwo z jednym rynkiem, jednolite silne państwo, i wtedy rozwinąć tam kapitalizm, rozwinąć klasę robotniczą, przygotować warunki do rozkwitu kapitalizmu i do obalenia kapitalizmu i budowy socjalizmu. Zatem trzeba z bólem serca wybrać to mniejsze zło, wypowiedzieć się przeciwko Badeńczykom za Prusakami*.

Już mam dosyć wybierania tego mniejszego zła. Ciągłe wybieram to mniejsze zło, w każdym wyborach, głosuję nie na kogoś tylko przeciw komuś, żeby ktoś gorszy się nie dostał.

Ten Rotteck bardzo mi się podoba. Kiedy zapytano go, jaki jest jego stosunek do zjednoczenia Niemiec, odpowiedział: *Rządy pruskie, to są rządy bezprawia. Nie może być kompromisu między prawem i bezprawiem*. Został na pozycjach antypruskich.

A Trentowski jaką miał zająć postawę, co go obchodziło zjednoczenie Niemiec? Wiadomo, że Księstwo Pruskie, to jest to księstwo, które ujarzmiło Wielkopolskę. Przyjechał Trentowski jako delegat Krakowa na zgromadzenie narodowe we Frankfurcie i przemawiał tam. Co miał do powiedzenia? Najgorszym ze wszystkich zaborców są Rosjanie. Kiedy podnieśliśmy broń przeciwko wojskom rosyjskim i zdetronizowaliśmy cara, pobili nas. Wówczas tych pobitych Polaków przygarnęły państwa niemieckie, więc za to jesteśmy narodowi niemieckiemu wdzięczni, że uchodźcom, powstańcom polskim pozwolili studiować na swoich uniwersytetach a nawet wykładać. Z klauzulą, że nie może się domagać żadnego wynagrodzenia za te wykłady.

Postulat radykalnego pluralizmu

Jeżeli mi wystarczy lat i życia to napiszę o Trentowskim większą pracę. Już dość sporo o nim opublikowałem. Napisałem więc artykuł o jego pozytywnej ocenie różnorodności. [3] O tym, że występował przeciwko ujednoczaniu, za wolnością sumienia, za wolnością badań naukowych. *Kiedy będzie wolność badań naukowych, to wtedy będą różne filozofie* - mówi. Właściwie każdy człowiek wykształcony i o umyśle badawczym, powinien sam sobie zbudować własny system filozoficzny, powinno być tyle filozofii, ilu jest myślących ludzi [4]. I to samo dotyczy religii. Jest wiele religii, dobrze, ale powinno być więcej, a przede wszystkim każdy człowiek sam powinien tworzyć swoją religię. Tyle religii, ile jest poszczególnych ludzi.

Kontrowersyjny projekt reformy masonerii

Po raz pierwszy w Polsce omówiłem obszernie treść książki Trentowskiego: *Die Freimaurerei* [5]. W styczniu 1869 roku napisał przedmowę do tej książki, w której pisał: *Pisałem to osiem lat, ukończyłem, ale chyba już nie doczekam się jej druku*. Zobowiązał jednak

żonę, Niemkę, która nazywała się Karolina Homburger, której powiedział: *Najważniejszą moją prośbą do ciebie jest to, żebyś po mojej śmierci wydała tę moją książkę*. Sprawa była trudna i skomplikowana dlatego, że ta książka to był rozwinięty program reformy masonerii, a większość masonów opowiedziała się przeciwko, uznała, że program Trentowskiego idzie za daleko. Zakończono wówczas dyskusję nad tym projektem następującym wnioskiem: *Szkoda, bo to jest wspaniały mason z Trentowskiego, nikt jak on nie potrafi tak płomiennie przemawiać. Byłoby jednak lepiej dla pamięci Trentowskiego, gdyby projektu tej reformy nie ogłaszał*.

Ale pani Karolina Trentowska porozumiała się z Brockhausem. To był jeden z najważniejszych przyjaciół Polaków w Niemczech w czasie powstania listopadowego, on właśnie organizował powitania w czasie przemarszu Polaków przez Niemcy. On wydał tę książkę [6]. A dziś w encyklopediach niemieckich, w masońskich encyklopediach niemieckich, jest napisane: *Po trzydziestu latach działalności w masonerii, gdzie piastował najwyższe stanowiska w swojej loży, gdzie był także członkiem innych łóż, wydał projekt reformy masonerii, ale lepiej dla pamięci Trentowskiego byłoby, gdyby tej książki nie wydał*. Ta książka jest więcej warta niż wszystkie te niemieckie wydawnictwa masońskie, które wówczas się ukazywały.

Już sam jej tytuł zasługuje na uwagę: *Die Freimaurerei in ihren Wesen und Unwesen*, czyli „Istota i to co nie jest istotą masonerii”, to co jest zbędnym dodatkiem, to co jest zniekształceniem masonerii. Czyli mamy dwie rzeczy w masonerii. Jedną to są idee masońskie, filozofia masońska i wynikające z tej idei zadania stojące przed masonami: braterstwo narodów, oświata, więcej światła dla wszystkich narodów i dla ludu, a więc postulat powszechnej obowiązkowej, bezpłatnej szkoły i absolutna wolność sumienia. I to jest istotne.

A co jest nieistotne? Nieistotne są wszystkie obrzędy, a zwłaszcza obrzędy czerpane tylko z dwóch religii, to jest z chrześcijańskiej i żydowskiej, z pominięciem całego bogactwa treści jakie zawierają inne religie. Trentowski był przede wszystkim z zainteresowań religioznawcą. Jego dzieło *Bożyca* [7], to było jego ukochane dzieło. *Pamiętamy te niezapomniane chwile, kiedy w tych płomiennych przemówieniach wtajemniczał nas w misteria egipskie, pokazywał nam bogactwo myśli religii staroegipskiej* — czytamy we wspomnieniach niemieckich masonów.

W tych obrzędach oburzało go to, że składa się przysięgę na Biblię. Pisze: Dlaczego na Biblię, a nie na Koran, Wedy, na księgi Buddy czy Konfucjusza. A w ogóle to najlepiej składać przysięgę na czystą księgę, czyli na taką księgę, która jeszcze nie została napisana, a więc zamiast patrzeć wstecz, należy patrzeć na karty czystej księgi, bo tym samym przysięgamy na zadanie, to znaczy zobowiązujemy się do zapisywania nowych kart. To znaczy, że nie chcemy żyć tylko cudzymi myślami, które starsi od nas wytworzyli, lecz chcemy do tej skarbnicy stworzonych przez nich myśli dorzucić nasze własne. Najważniejszą księgą jest ta, która nie została jeszcze napisana! Przysięgajmy więc nie na Biblię, tylko na księgę złożoną z czystych kart, księgę, która ma być napisana, która jest *res creanda*, rzecz, która ma być dopiero stworzona.

No i wreszcie, co o czym nie mógł Trentowski we wszystkich swoich pracach głośno jawnie pisać. Chodzi o kult Wielkiego Architekta. Przysięgają masoni na Wielkiego Architekta. Ja swego czasu powiedziałem: Jeżeli będzie obowiązek przysięgania na Wielkiego Architekta, to nigdy masonem nie zostanę. Nie po to zrywałem z religią w 1932 roku, żeby w 1994 nagle nawracać się na Wielkiego Architekta. Oświadczyłem to na publicznym zebraniu, była nawet fotografia wydrukowana z tego zebrania w *Wolnomularzu*. I wtedy powiedzieli mi, że nie ma żadnej przeszkody i jeśli nie chcę wierzyć w Wielkiego Architekta, to mogę nie wierzyć. Okazało się, że nie było to nawet przeszkodą do tego, bym został Mistrzem, a potem Wielkim Mistrzem. Francuzom też to nie przeszkadzało.

Ale niestety dzisiaj opinię o nas nie ja urabiam we Francji, tylko nasza miejscowa kołtuneria, nasi socjaldemokraci z SLD, którzy powtarzają to, co im każe mówić Kościół. [8]

Przypisy:

[1] Karl Wenzeslaus Rodecker von Rotteck (1775-1840) - polityk, profesor historii i prawa we Freiburgu, przedstawiciel niemieckiego liberalizmu, zajmował się teorią państwa i prawa, zwany "bojownikiem liberalizmu". Był przywódcą opozycji w

badeńskim sejmie. Napisał m.in. *Allgemeine Geschichte* (6 t., 1813-18); *Lb. des Vernunftrechts* (4 t., 1829-35). Uwaga: Wszystkie przypisy pochodzą od redakcji.

[2] W *Leksykonie nauk o państwie* pisał: "Upadek Polski oznajmił gromowym głosem cywilizowanemu światu całkowite obalenie równowagi, zwycięstwo przemocy, ma następnie zanik zupełny publicznego prawa. I jeżeli, według ciężko ważących słów Jana Müllera, 'Bóg chciał wówczas obnażyć moralność wielkich', to przed myślicielem otworzyła się wskutek tego ponura perspektywa na nieskończoną pełnię cierpienia i na straszliwy szereg przewrotów, które stały się nieuniknione, aby w życiu publicznym przywrócić stan prawny. Niech Europa drży przed skutkami, jakimi całemu systemowi politycznemu cywilizowanego świata zagraża zniszczenie państwa, przedzielającego trzy wielkie mocarstwa militarne".

[3] A. Nowicki, *Trentowski i filozoficzne uzasadnienie tolerancji (wstęp do wyboru tekstów B.F. Trentowskiego pt. Kochaj różnorodność)*, "Res Humana", r. VI, 1996, nr 1 (20), s. 23-24 i 24-26.

[4] A. Nowicki, *Bronisław Trentowski i "Ateńskie pełne ludzi prawdziwie świątłych"*, s. 130-139, w: *Przybliżanie przeszłości. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Czesławowi Głombikowi w czterdziestolecie pracy nauczycielskiej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1733, Katowice 1998, s. 1-248.

[5] A. Nowicki, *O książce Br. Trentowskiego "Die Freimaurerei"*, "Ruch Filozoficzny", 1996, nr 1, s. 45-48.

[6] W Lipsku, określanym "miastem książki", istniało znane wydawnictwo *F.A. Brockhaus*, założone przez Friedricha Arnolda Brockhauusa. W latach 1859-1909 kierownikiem działu słowiańskiego wydawnictwa był Erazm Łukasz Kasprowicz, księgarz i wydawca z Lipska, który był zarazem inicjatorem i redaktorem "Biblioteki Pisarzy Polskich" (83 tomy). Wydawnictwo istnieje do dziś jako grupa wydawnicza *F.A. Brockhaus i Bibliographisches Institut AG*.

[7] To 4-tomowe dzieło pozostało jednak w rękopisie. W druku ukazały się jedynie fragmenty.

[8] Tekst zarejestrowany w czasie mojego spotkania z Andrzejem Nowickim, 24 września 2004 r. - MA.

Andrzej Rusław Nowicki

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrolologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UW r i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-10-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3684) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3684>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl